Nr. 270 Kraków, wtorek 3 grudnia 1918 Rocznik XXVII.

6 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 5 K). W Niemczech miesięcznie 6 m.

Cena numeru pojedynczego 26 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Zjazd ludowców w Tarnowie.

Wybory do Konstytuanty rozpisane. — Liczne zgromadzenia w kraju.

Obrady ludowców w Tarnowie

Klęska endeckich intryg.

(Koresp. „Naprzodu"),

Tarnów, 1 grudnia.

Rada naczelna PSL. Galicyi, złożona przeważnie z bogatych chłopów, obradowała w Tarnowie w niedzielę w sali Rady Powiatowej z udziałem obecnych w Tarnowie członków rady odłamu Stapińskiego i **delegatów PSL. z Królestwa**, pomiędzy którymi byli ministrowie Thugutt i Nocznicki. Delegaci, przybywający z powiatów Jasielskiego, Rzeszowskiego, Dąbrowskiego, Mieleckiego Tarnobrzeskiego, Wadowickiego, przynosili wiadomości o tłumnych wiecach chłopskich, które wypowiadały się entuzyastycznie

za poparciem rządu ludowego w Warszawie.

Opowiadano, że klub poselski PSL. ma postawić na porządku dziennym wykluczenie p. Dubiela za udział w rządzie lubelskim i że będzie stawiany wniosek o oficyalne wycofanie się posła Witosa z rządu.

Uchwalono udzielić poparcia obecnemu rządowi ludowemu w Warszawie.

Agitacya czynników przeciwnych wobec nastroju chłopów sprowadzała się do hasła, że chłop powinien zajmować w tym rządzie tyle miejsc, ile ludność włościańska stanowi w narodzie.

P. **Dąbski** przeprowadził uchwałę, że gabinet powinien być zrekonstruowany w tym duchu, **by ludowcy posiadali połowę tek, socyaliści jedną czwartą**, a pozostała jedna czwarta część miała przypaść fachowcom i Poznańczykom.

W ten sposób według uchwały ludowców Poznańczycy otrzymaliby mniej tek, aniżeli ofiarowywał im Daszyński i Moraczewski, a udział fachowców sprowadzonyby był prawie do zera. **Pokazuje się z tego, że wcale nie o Poznańczyków chodziło!...**

Nastrój wsi jest taki wrogi narodowej demokracyi, że jej udziału nie stawiali nawet ci, którzy są członkami związku międzypartyjnego.

Dzięki obecności ministrów wyjaśniło się mnóstwo nieporozumień i sprostowało się wiele fałszów. Przy tej sposobności zaznaczamy, iż delegacya P. S. L. Królestwa była bardzo serdecznie przez uczestników obrad witana.

Poseł Witos oświadczył, że **nigdy nie występował przeciwko ministrowi Thuguttowi.**

Potępiano fałsze rozszerzane przez prasę brukową i endecką. Za poparciem rządu najsilniej przemawiał poseł Stapiński, zaznaczając, iż tylko ten rząd może uchronić Polskę przed nieszczęściami anarchii i bolszewizmu.

Zjazd uchwalił przez aklamacyę wysłanie gorących wyrazów **czci kom. Piłsudskiemu** i podziękowanie obrońcom Lwowa.

Demagogia święciła tryumfy w zwalczaniu ustawy wyborczej, z którą obecni nie mieli czasu się zapoznać.

Atakowano prawo wyborcze dla kobiet, które zdaniem ludowców głosować będą według instrukcyi księży.

Wypowiedziano się przeciwko wielomandatowości okręgów (nieuniknionej przy wyborach proporcyonalnych).

Nastrój wobec księży był tak wrogi, że mówcy-księdzu nie pozwalano mówić, wołając, że księża w czasie wojny błogosławili ludzi na rzeź i okazali się poganami, których Chrystus by wypędził.

Główni „działacze" ludowcowi z klubu tego typu, co Kędzior, Długosz, hr. Lasocki zupełnie prawie nie pokazywali się na zjeździe i nie grali żadnej roli wo bradach. Witos zajmował stanowisko umiarkowane, ostrożne i rządu warszawskiego nie zwalczał. O wykluczeniu Dubiela oczywiście mowy nie było. O socyalistach mówiono życzliwie, i jeden z posłów ludowych silnie stwierdzał, że Chrystus był socyalistą. P. Maślanka atakował jednak rząd za 8-godzinny dzień roboczy.

To są główne momenta obrad zjazdu, do którego jeszcze wrócimy. Narodowo-demokratyczne intrygi skończyły się fiaskiem.

Utworzono prowizoryczny **nowy zarząd** z powołaniem po 7 przedstawicieli: grupy „Piasta", Stapińskiego i Zjedn. lud. (Dąbskiego).

W imię solidarności narodu.

JAK ENDECY OBCHODZĄ ROCZNICĘ LISTOPADOWĄ W WARSZAWIE.

Doczekaliśmy się plonu endeckiego szczucia (wspomaganego przez całą prasę reakcyjną). Oto **rękami tłumu, dyrygowanego przez endecyę, dokonano zamachu na siedzibę rządu**, poniszczono podobno akta... **Na siedzibę rządu polskiego — w stolicy Polski — pierwszego rządu wolnej Polski!**

Można rozumieć, że skład tego rządu jakiejś grupie nie odpowiada, ale rząd nie jest tylko zespołem pewnej ilości osób, stojących w danej chwili u steru, uzmysławia coś więcej!

Jeżeli w umyśle polskim powinno być przynajmniej odczucie, jako zniewaga, gdy rząd bolszewicki w Rosyi dokonywa gwałtu **nad poselstwem polskiem**, bo jest mu jego skład niesympatyczny, to cóż dopiero mówić o **napadzie dokonanym na siedzibie rządu!**

Podobno gwałtu tego dopuściła się tłuszcza, złożona przeważnie z N. Zw. Rob. i chrześcijańsko-społecznych.

Ciemnego robotnika, idącego na pasku endeków i klerykałów, podszczuto przeciwko rządowi ludowemu, niosącemu właśnie reformy, mające dźwignąć klasę robotniczą na wyższy szczebel życiowy!

On — ciemny — napadał, ale **endeccy szatani tu byli czynni! Oni tym zbrodniczym gwałtem kierowali!**

I jakiej daty użyto do tego czynu potwornego? Daty **rocznicy listopadowej**: daty podniosłej, o ile chodzi o czyn bohaterski młodzieży rewolucyjnej, daty bolesnej o ile przypomina spaczenie tego czynu odrazu przez żywioły wsteczne, nie zdolne do wyczucia żaru rewolucyjnego młodych i żywych!

I ci wstecznicy obecni, którzy **dziś fałszywie** czczą dawniejsze wolnościowe boje polskie, wszystkie zakończone tragicznie w znacznej części z winy praojców ich wstecznictwa; **ci endecy, którzy za czasów najdalej posuniętej swej ugodowości wobec Rosyi carskiej z pod pióra swojego wówczas publicysty Marylskiego pomstowali na powstania polskie, przedstawiając je jako intrygę żydów i masonów — ci ludzie niecnym gwałtem sprofanowali i dzień ów pamiątkowy!**

Do oszczerstw **wobec zagranicy**, któremi chcą osłabić rząd polski, choć podważają przytem interes narodu, do **bojkotowania pieniężnego** tego rządu, choć przezto gotują klęski krajowi — przyłącza się wprost **gwałt czynny, sabotaż** dosłowny gmachu, gdzie zasiada władza polska!

Czy może być coś ohydniejszego, jak tą robota, wsparta w dodatku codziennymi potokami insynuacyi, fałszów —którymi zioną wszystkie dzienniki reakcyi.

Czy hersztowie tu nie przerachowują się jednak!

Ani lud **nie będzie** znosił **biernie** podobnych nikczemnych prowokacyi, wymierzonych przeciwko jego rządowi.

Ani przebranie miary nie dopomoże im w opinii **wszystkich ludzi uczciwych i niezaślepionych**, którzy, choćby się nie solidaryzowali ideowo z rządem dla nich zbyt radykalnym, **nie mogą się solidaryzować z temi metodami postępowania!**

I tak postępują ci, którzy z grymasem wersalskim oburzyli się na „bolszewików" rosyjskich, a dziś miotają gromy na „hajdamaków" lwowskich! Hajdamacy lwowscy zdemolowali gmach sejmowy we Lwowie — wyście podobnie uczynili z siedzibą rządu w Warszawie — tylko do brutalności dodaliście żądzę znieważania **polskiego rządu!**

* *

Warszawa, 2 grudnia.

(P. A. T.) **Podczas wczorajszej narady z prezydentem ministrów Moraczewskim delegaci poznańscy Seyda i Korfanty wyrazili — jak podaje „Kuryer Poranny" — ubolewanie z powodu gwałtu dokonanego onegdajszej nocy przez tłum na reprezentacyi państwa.**

Trucicielska robota.

Kto robi anarchię? I kto ponosi odpowiedzialność?

Zwracamy ponownie uwagę całego społeczeństwa — nawet tej jego części, która nie jest szczególnie życzliwą dla obecnego Rządu warszawskiego — **na niebezpieczną prowokatorską robotę**, dokonywaną przez brukową prasę w pierwszym rzędzie **„Kuryera"**.

Udając na łamach jakieś „republikańskie" stronnictwo, oddał w rzeczywistości swe szpalty **„Kuryerek" najhaniebniejszej reakcyi endeckiej** i jątrzy — jątrzy — jątrzy bez końca... Jątrzy naturalnie przeciwko rządowi ludowemu, głębiej sięgającym reformom społecznym itd.

Niema kłamstwa, niema kalumnii, którychby nie użył „republikański" „Kuryerek" w walce z ludem i rządem ludowym.

Wczoraj np. najgrubszym drukiem wydrukował wiadomość:

„Wczoraj nadeszła do prezydyum P. K. L. wiadomość, że **delegatów rządu warszawskiego rząd wersalski nie przyjmie.** Rząd koalicyjny w Paryżu uznaje jedynie Komitet narodowy w Paryżu (endecki) za rząd polski".

Taką „wiadomość" podał był wczoraj „Kuryerek", ażeby zdyskredytować rząd. **Naturalnie wszystko to jest kłamstwem!** I dziś drugi organ Battaglii „Goniec" prostuje:

„P. K. L. komunikuje urzędowo: Wiadomość, jakoby wczoraj wieczorem nadeszła do prezydyum P. K. L. wiadomość, iż delegatów rządu warszawskiego rząd wersalski nie przyjmie, **nie polega na prawdzie**".

Nie polega na prawdzie! — woła urzędowo P. K. L. kalumniatorom. Ale cóż to „Kuryerek" obchodzi? W swem laboratoryum gotuje **nowe świadome kłamstwa** i zatrute kalumnie.

To, co się fabrykuje w kuźni Kuryerkowej, przechodzi wszelkie pojęcie. Oto niedawno podał wyciągnięty z jakiejś kloaki warszawskiej artykuł, niedwuznacznie dający do zrozumienia, iż **rząd Moraczewskiego działa w porozumieniu z Niemcami.**

Mówiąc o utworzeniu się rządu warszawskiego, „Kuryerek" pisze tak w owym nikczemnym „artykule" (nr. 238):

„Od tej chwili w patryotyczno-socyalistycznym Berlinie wszystkie „blade z przerażenia twarze" pokraśniały znowu rumieńcami radości i zaczęły między sobą mrugać oczami, a w Poznaniu pogwizdywać starą piosenkę: „Mein Vaterland muss groesser sein".

Kapitulacyi w Wielkopolsce już niema, cofnięto wszystkie koncesye. Pułk za pułkiem „mit klingendem Spiel" wkracza do grodu Przemysława, a „polskiemu nadburmistrzowi" prezydent miasta

„Herr Placzek" zabrania w Radzie miejskiej przemawiać po polsku!!

I na nic wszelkie protesty. „My to już załatwimy z polskim rządem w Warszawie" — oto jedyna odpowiedź czerwonych Niemiec, podana w jakimś dziwnym zagadkowym uśmiechu..

I krążą te zagadkowe uśmiechy między Berlinem a pałacem Kronenberga (siedzibą rządu warszawskiego — przyp. red.), krążą po ulicach Warszawy, krążą przy pomniku Paskiewicza, gdzie „Soldatenrat" ma swoją siedzibę."

Co znaczą te „zagadkowe uśmiechy" między Berlinem a Warszawą? Że rząd Moraczewskiego poszedł w służbę bolszewicką? Że pracuje dla Niemiec?! Tak, to wyraźnie powiada dalej „Kuryer". Jakto? Rząd Moraczewskiego? Rząd ustanowiony przez Piłsudskiego, który wypowiedział był bezlitośną walkę Niemcom i którego Niemcy przez lata więzili w więzieniu magdeburskiem?

Ale bezczelny pismak nie śmie napisać Piłsudskiemu, że jest w niemieckiej służbie, boby go lud poprostu rozszarpał. Więc pisze to o rządzie, przez Piłsudskiego ustanowionym!

Niesłychane! Zdawałoby się niemożliwe!? Ale widocznie niema granic podłości...

„Kuryerek" boi się robotników, więc nie chce wprost atakować robotników, dowodzi tylko (nr. 238), iż 8-godzinny dzień pracy jest przedwczesny, że podwyżka pensyi kolejarzom jest „niewłaściwą", bo — rząd może „zawieść. I tak dalej.

Gorliwość najętego przez zamaskowaną reakcyę endecką „Kuryerka" rozumiemy. Zbliżają się wybory do konstytuanty. Trzeba więc zwalczać ruch ludowy. Toteż organ kalumniatorów przeistoczył się w jakąś parową fabrykę kłamstw i oszczerstw. Można powiedzieć, iż na szpaltach „Kuryerka" niema obecnie prawie nic oprócz kalumnii na socyalistów, na rząd ludowy.

Te płazy „pracują" z wytężoną energią, gotując wojnę domową. Już endeccy agitatorzy w Warszawie podbechtali „swoich" do atakowania siedziby rządu niepodległej Polski...

Ta robota brudna oddana u nas hurtownie „Kuryerkom".

Ostrożnie jednak, panowie!! Czy się nie przeliczycie? Czy nie zbytnio ufacie w cierpliwość robotnika?...

W sprawie napadu na siedzibę rządu.

Z kół urzędowych otrzymuje „Kur. Por." następujące wyjaśnienie:

Rząd przyznaje każdemu obywatelowi prawo krytykowania i atakowania we wszelki dostępny sposób każdego z poszczególnych ministrów. Nie wolno jednak czynić zamachów na rząd w całości, jako instytucyę, reprezentującą Państwo Polskie.

Wobec powyższego z polecenia prezesa ministrów ministeryum spraw wewnętrznych przeprowadzi surowe dochodzenie co do źródła i osób, które brało udział w burdzie onegdajszej.

Podszczuwacze umywają ręce.

„Wolność", bojowy organ endecki, wypiera się napadu na siedzibę rządu.

Pisze tedy z miną niewinną:

„Jeżeli kto nawołuje do ładu i porządku, ten nie może mnożyć bezładu, wywołując gwałty tychże tłumów — każdy z nas w tłumie jest innym, psychika tłumu jest zapalna, mało krytyczna stadowa i nieobliczalna w swych skutkach. Podjudzanie tłumów do gwałtów niema nic wspólnego z dobrem Polski, a tylko w skutku może przynieść nieobliczalne szkody". Tymczasem „Kuryer Warszawski" opisując napad p. t. „Demonstracya przeciw rządowi" (Jakby to się nazywało, gdyby socyaliści tak demonstrowali byli przeciw rządowi Świeżyńskiego!) stwierdza, że „w wielu stowarzyszeniach odbyły się zgromadzenia narodowe", że „po zgromadzeniach o g. 10 i pół wieczorem uczestnicy zebrali się na pl. Saskim", że „tłum zmusił odźwiernego do otworzenia bramy żelaznej", że „delegacya, złożona z kilkudziesięciu osób weszła ze sztandarami do wnętrza gmachu". A w zakończeniu: „Delegacya obszukała (sic) wszystkie pokoje i dopiero po stwierdzeniu, że oprócz kilku urzędników i służby nikogo w budynku niema tłum podążył na plac Saski, a w chwilę potem rozszedł się spokojnie"...

Napad dokonany po zebraniach — ze sztandarem — i to miałoby dziać się bez wiedzy i podszczucia prowodyrów!

Pamiętajcie o Towarzystwie Opieki Legionowej!

Skompromitowana endecya.

ENDECY SIĘ WSTYDZĄ??

(Tel. „Naprzodu").

Warszawa, 2 grudnia.

Wczoraj odbyły się 2 wiece endeckie: w Cyrku i na Pradze. Oba rozbite zostały przez oburzonych robotników.

Charakterystyczny jest artykuł „Wolności" — świstka endeckiego — przeciw napadowi na biura ministeryalne. Ma na celu zrzucenie z siebie odpowiedzialności.

Korfanty wczoraj na wiecu wołał: „Towarzysze" (!!).

Zarzekał się, że nie jest Endekiem.

Jutro lub pojutrze będzie uchwalona ustawa prasowa.

Dekret o Radach gminnych.

(Tel. „Naprzodu").

Warszawa, 2 grudnia.

Rząd wydał dekret o utworzeniu rad gminnych na obszarze b. Królestwa — aż do czasu wydania przez Sejm ustawy o samorządzie gminnym. Według dekretu prawo udziału w zgromadzeniach gminnych przyznane zostaje odtąd wszystkim mężczyznom i kobietom o ile mają 21 lat skończonych oraz 6-miesięczną osiadłość w gminie.

Rada gminna składa się z wójta i 12 członków wybieranych za pomocą tajnego głosowania przez zgromadzenie gminne.

Dekret podpisany przez Piłsudskiego, Moraczewskiego i Thugutta.

Z ostatniej chwili.

RADY ROBOTNICZE CHCĄ KARY ŚMIERCI DLA PASKARZY.

Niektóre lokalne niem. Rady robotniczo-żołnierskie wprowadziły samowolnie karę śmierci za ukrywanie i sprzedaż po lichwiarskich cenach cenach produktów spożywczych. Wobec tego sekretarz urzędu sprawiedliwości zawiadomił okólnikiem „wszystkie Rady, że w niemieckiej republice ludowej wyroki ferowane być mogą tylko przez niezależne instancye sądowe.

GUBERNIA CHARKOWSKA W RĘKACH BOLSZEWIKÓW.

Od kilku dni dzienniki berlińskie nie otrzymują żadnych wiadomości z Ukrainy. Według niedających się sprawdzić pogłosek, cała gubernia charkowska z wyjątkiem Charkowa znajduje się we władzy bolszewików.

ZERWANIE STOSUNKÓW Z ROSYĄ?

Jak donoszą warszawskie gazety, poselstwo polskie w Petersburgu, jakoteż w Moskwie, jest już nieczynne i czeka na decyzyę rządu warszawskiego, aby opuścić Rosyę.

WILSON PRZYBYWA DO EUROPY.

Wilson w najbliższych dniach wyjedzie do Europy, aby wziąć udział w konferencyi pokojowej.

FLOTA KOALICYI W SEWASTOPOLU.

Flota koalicyi stanęła przed Sewastopolem, gdzie zajęła znajdujące się tam okręty niemieckie.

Zawiadomienie partyjne.

Sekretaryat Komitetu Wykonawczego otwarty codziennie od godz. 10 do 1 i od 4 do 8, Kraków, Dunajewskiego 5.

Listy adresować wyłącznie: **Jan Englisch, Dunajewskiego 5.**

KRONIKA.

Kraków, poniedziałek 2 grudnia.

WIEC INTELIGENCYI POLSKIEJ odbędzie się dziś staraniem Ligi niezawisłości Polski w sali Sokoła o godz. 8 wieczorem — w sprawie stanowiska inteligencyi w dobie obecnej.

WSZYSCY ŻOŁNIERZE 1 BRYGADY B. LEGIONÓW Z KRAKOWA i przejeżdżający przez Kraków mają się zgłaszać w stacyi zbornej 5 pp. w Krakowie, ul. Rajska, koszary Kościuszki, parter, na lewo, sala 37. Wszyscy inni żołnierze 1 brygady w kadrze 5 pp. w Radymnie pod Przemyślem. Podpułkownik Tokarzewski.

NIESUMIENNY WYZYSK po niektórych restauracyach trwa dalej, tak n. p. mimo znacznego obniżenia ceny chleba za kromkę żądają jak dawniej — 1 koronę! Wobec tego, że kilogram chleba kosztuje obecnie 5 koron, żądanie 1 korony za kromkę jest najwyższą niesumiennością, którą się napiętnować musi.

ZMIANA NAZWY KOMENDY WOJSKOWEJ W KRAKOWIE. Polska Komenda wojskowa w Krakowie zostaje przemianowaną na „Dowództwo Generalnego Okręgu w Krakowie".

Dowództwa Generalnych okręgów istnieją: w Warszawie, Lublinie, Kielcach, Łodzi i Krakowie.

GALICYJSKI WOJENNY ZAKŁAD KREDYTOWY podaje do wiadomości, że z powodu obecnej sytuacyi i możliwych zmian w organizacyi Zakładu i zupełnego wyczerpania środków pieniężnych wstrzymuje na razie wszelkie udzielanie kredytów i wypłat już przyznanych pożyczek.

WALKI Z RUSINAMI WE WSCHODNIEJ GALICYI. Komunikat polskiego sztabu genrealn. donosi, że 29 listopada odparły wojska polskie zacięte ataki Rusinów na Rawę Ruską. Zdobyto kamionkę i Starą Wieś (7 km. na poł. od Rawy). Atak na Chyrów odparto zwycięsko; wobec przeważających sił ruskich opróżniono Felsztyn.

Z BRZESZCZ piszą: W niedzielę 1 grudnia odbyło się zgromadzenie robotnicze, na którem po referacie na temat „Rząd a lud" tow. Góreckiego uchwalono rezolucyę, w której zebrani witają rząd ludowy i z całych sił go poprą. Zebrani uchwalili ednodniowy zarobek przeznaczyć na fundusz wyborczy. Zebranie uchwaliło także uznanie dla tow. Daszyńskiego.

Z SIERSZY. W Sierszy, na kopalni odbyło się w dniu 27 b. m. zgromadzenie robotników miejscowych w liczbie 1200 ludzi. Przewodniczący Rady robotniczej tow. **Rejdych** zdał sprawozdanie z Wydziału Wielkiego i odczytał żądania robotników sierszeckich.

Przeprowadzono wybory na kontrolera konsumu kopalnianego, wolnego od zajęć, a płatnego przez Zarząd kopalni, dwóch jego zastępców oraz dwóch delegatów do komisyi zarobkowej.

Poczem tow. **Wróblewski** Lucyan omówił sytuacyę obecną, wskazał na zadania chwili i gorąco wezwał zebranych do ich spełnienia.

Zgromadzenie uchwaliło rezolucyę postanawiającą zorganizowanie Straży obywatelskiej i wyrażającą, by wszyscy karnie społem popierali **rząd Ludowy Republiki Polskiej i w razie potrzeby bronili go do ostatniej kropli krwi.**

Wreszcie zebrani zobowiązali się do czynnego popierania „Naprzodu", rozumiejąc jego znaczenie dla klasy robotniczej w dzisiejszych czasach.

Z ŻYWCA donoszą nam: Dnia 26 listopada w lokalu grupy odbyło się bardzo liczne zgromadzenie kolejarzy, przewodniczył tow. Nowotny, o obecnej sytuacyi politycznej referował tow. **Serkowski.** Na wniosek tow. **Nowotnego** uchwalono rezolucyę, w której zgromadzeni kolejarze żywieccy uchwalają popierać ze wszystkich sił tymczasowy Rząd Ludowy w Warszawie i wyrażają uznanie t. Daszyńskiemu.

JAK CHRZEŚCIJAŃSKO-KATOLICKA PRASA APOTEOZOWAŁA WOJNĘ? Organ najprawowitszych i prawdopodobnie „najbogobojniejszych" katolików, wiedeńska „Reichspost" tak pisała z wybuchem wojny: „Wojny są czynami kulturalnymi, gdyż one przynoszą święte ideały ludzkości. Przez to są one błogosławieństwem, w nich dokonywa się proces oczyszczenia, one są posiewem cnoty i bohaterstw. Łzy człowiekowi są bardziej potrzebne niż śmiech. Czasy pokoju — to niebezpieczne czasy, gdyż osłabiają i rozpraszają duszę ludzką. Dlatego niech będzie wojna, w którą nasza ojczyzna została uwikłana, objęta sercem całem i błogosławiona! Wiemy, że jej łzy są posiewem wielkich dóbr..."

Tak, tutaj sprawdziło się proroctwo pismaka — tu, wojny stały się posiewem wielkich dóbr — tylko nie tych, jakie on rozumiał. W łzach i krwi wojny utonęła „ojczyzna" austryacka, lecz z niej wstało najwyższe dobro — wolność ludów!

ZLICYTOWANIE GŁÓWNEJ KWATERY NIEMIECKIEJ. Z Hamburga donoszą, że całe urządzenie głównej kwatery niemieckiej, która w połowie listopada tam się przeniosła, zostało przez tamtejszą Radę rob. żołnierską oddane na licytacyę. Uprzednio już rozkradziono urządzeń za pół miliona marek. Niesprzedane rzeczy skonfiskowała Rada Robotniczo-żołnierska i rozdaje je powracającym żołnierzom, mającym zamiar stworzyć własne gospodarstwa domowe.

Rozpisanie wyborów do Konstytuanty.

Z Warszawy donoszą:

Ogłoszono dekret o państwowej ordynacyi wyborczej do sejmu ustawodawczego. Dekret ten brzmi: Niniejszem zatwierdzam przedłożoną mi przez Radę ministrów ordynacyę wyborczą do sejmu ustawodawczego.

Podp. Naczelnik państwa: **Piłsudski** mp., Prez. ministrów: **Moraczewski** mp. Minister spraw wewnętrznych: **Thugut** mp.

Równocześnie ogłoszono dekret zatwierdzający generalnego komisarza wyborczego Bron. **Sobolewskiego.**

Ogłoszony też został następujący dekret do sejmu ustawodawczego:

Na mocy zatwierdzonej przezemnie ordynacyi wyborczej do sejmu ustawodawczego **zarządzam powszechne wybory poselskie na dzień 26 stycznia 1919.** Wybory odbędą się w 33 okręgach na ziemiach dawnego zaboru rosyjskiego z 241 mandatami. Na Śląsku Cieszyńskim z 1 okręgiem wyborczym o ośmiu mandatach. **Na obszarze Galicyi z 11 okręgami wyborczymi z 71 mandatami wyborczymi.** W sprawie wyborów w 10 okręgach dawnego zaboru pruskiego nastąpi niebawem zarządzenie po porozumieniu z przedstawicielami dawnego zaboru pruskiego. Również powołany będzie do sejmu ustawodawczego przedstawiciel Polski na Litwie i na Rusi.

SPIS OKRĘGÓW WYBORCZYCH I ILOŚCI MANDATÓW W GALICYI (Zachodniej i centralnej).

Okręg wyborczy: Miasto Kraków i pow. polit. Kraków, Podgórze i Wieliczka bez pow. sąd. Dobczyce, mandatów 8 (siedziba gl. Komisyi wyborczej: Kraków).

Pow. polit. Chrzanów, Oświęcim i pow. sądowy Biała 5 mand. (Oświęcim).

Pow. polit. Wadowice, Żywiec i pow. sądowy Kęty 5 mand. (Wadowice).

Pow. polit. Nowy Targ, Limanowa, Myślenice, pow. sądowy Dobczyce, tudzież z Orawy obszar objęty przez wymienione w dodatku I. gminy, ze Spiżu zaś okręgi sądowe Kezmark, Lubowla i Stara Wieś 7 mand. (Nowy Targ).

Pow. polit. Nowy Sącz, Grybów i Gorlice 5 mand. (Nowy Sącz).

Pow. polit. Jasło, Krosno i Sanok 6 mand. (Jasło).

Pow. polit. Tarnów, Brzesko, Bochnia, Dąbrowa i Pilzno 9 mand. (Tarnów).

Pow. polit. Rzeszów, Strzyżów, Ropczyce 6 mand. (Rzeszów).

Pow. polit. Tarnobrzeg, Nisko, Kolbuszowa i Mielec, 6 mand. (Tarnobrzeg).

Pow. polit. Jarosław, Przeworsk i Łańcut, 6 mandatów (Jarosław).

Pow. polit. Przemyśl i Brzozów i pow. sąd. Bircza, 5 mand. (Przemyśl).

Dodatek I. Z pow. Trzciańskiego gminy Bereźnica, Biały Potok, Bukowina, Chabówka, Harkubuz, Czymkowa, Chyżne, Dołów, Stodówka, Jabłonka, Lasek, Lipnica Górna, Lipnica Dolna, Orlewka, Piekielnik, Podskale, Podwiele, Surma, Studzienki, Szulagorsk, Witanowa, Zubrzyce, Zubrzyce górne, Zubrzyce dolne, dalej zaś z pow. Namiestowskiego gminy: Będzików, Czernica, Danielki, Erdedka, Chrustek, Klin Zakamienny, Krusetnia, Mętne, Nowoty, Półgóra, Rabcze, Rabczyce, Sydelne i Wesołe.

ŚLĄSK CIESZYŃSKI.

Okręg wyborczy: Miasto Bielsk i powiat polit. Bielski, Cieszyn i Frysztat bez gmin Orłowej, Dziećmorowic, Łazy, Sucha średnia i dolna, dalej z żupaństwa Trenczyńskiego gminy Czaca, Turzówka, Rakowa, Oczadnica, Skalite, Czerne, Olejna, Świeżykowiec, Horzelice, Stanków, Podwysoka, M[illegible]ów i Wysoka 7 względnie 8 mandatów (Siedziba gł. Komisyi wyborczej: Cieszyn).

„Kuryer Illustr." z dwu dni.

W numerze z nagłówkiem: niedziela 1 grudnia, „Kur. Ill. powtarza — jak twierdzi — za „Gazetą Podhalańską" wiadomość, że poseł rządu polskiego przy republice węgierskiej, Stamirowski, imieniem rządu — to dane z wykrzyknikiem — wyrzeka się na rzecz Węgier Orawy, Spiżu i Trenczyńskiego. (To ogromnemi literami wypisano już w tytule...).

Rozumie się, powtarza po to, ażeby czytelnik oburzał się na Stamirowskiego i na rząd

Notabene, jeżeli to pisała „Gazeta Podhalańska", pisemko endeckie, ale mające czytelników i na Orawie — to zaiste dobrze przysługuje się sprawie polskiej, rozszerzając takie wieści o rządzie polskim, które mogą jedynie — **zapędzać Orawiaków do obozu czesko-słowackiego!** I warto je cytować!

Ale popatrzmy do następnego numeru „Kur. Ill." z nagłówkiem: poniedziałek 2 grudnia

W artykuliku: „Powrót misyi P. K. L. z kwatery wojsk koalicyjnych" podaje, że delegaci P. K. L. prof. dr. Grabowski i dr. Konopczyński, przejeżdżając przez Budapeszt, udali się do p. Stamirowskiego, o którym tak się dosłownie wyrażą: „P. Stamirowski, **sędziwy patryota polski,** znany jest w węgierskich kołach politycznych".

Niechże teraz czytelnik „Kuryerka" wyrobi sobie zdanie, czy ów przedstawiciel nasz w Budapeszcie jest zdrajcą interesów polskich, czy zasłużonym patryotą?

No ale może Stamirowski jest człowiekiem jak najlepszych intencyi, ale nie śmie krzyżować planów rządu, który uwziął się na nieprzyjęcie w skład Polski Orawy, Spiżu itd.

Ale w tymże numerze z datą poniedziałkową znalazł czytelnik wyjątek z ordynacyi wyborczej p. t. „Śląsk Cieszyński, Orawa i Spiż", z którego dowiaduje się, że te trzy ziemie (notabene i tu tytuł fałszywy) tworzyć mają do polskiego sejmu jeden okręg wyborczy z siedzibą w Cieszynie. **A więc rząd nie wyrzeka się tych ziem, skoro przewiduje ich uczestnictwo w Sejmie.**

„Kuryerek", nie wiedząc już, jaką w tym wypadku przypiąć łatkę rządowi, dodaje wykrzyknik przy stwierdzeniu, iż ma to być **jeden okręg** wyborczy — choć dalej przytacza, iż mandatów z tego okręgu ma być 8.

Wykrzyknik ma chyba podsunąć **czytelnikowi** myśl, że rząd, choć owe ziemie przyjmuje do składu Polski — upośledza je jednak w swej ordynacyi wyborczej.

Otóż inteligentny sprawozdawca wykrzyknika prime nie rozumie, że przy proporcyonalnych wyborach muszą być **okręgi wielomandatowe,** że ilość mandatów określa się ilością **mieszkańców — więc nikt nie może być pokrzywdzonym.**

Powtóre: zupełnie nie rozumie i nie rozróżnia co jest Spiżem, Orawą, a co żupaństwem **Trenczyńskiem.** Ze Śląskiem bowiem mają głosować gminy tego ostatniego — jako przylegające do Śląska.

Natomiast Orawa i Spiż głosują wraz z **Podhalem.**

„Kuryerek" wymienia **gminy z żupaństwa Trenczyńskiego,** a w tytule nazywa je Orawą i Spiżem.

Słowem, galimatias tworzy kompletny. I czytelnik z tego ma się informować!

Czy wszyscy w Wielkopolsce aprobują taktykę delegatów poznańskich?

Poznański „Goniec Wielkopolski" odpiera w nr. 274 (z 29 listopada) jędrnemi słowy nacisk pieniężny, który przy rokowaniach stawiali Poznańczycy.

Za punkt wyjścia posłużyła „Gońcowi" rozmowa prof. Dubiela ze współpracownikiem warsz. „Kuryera Polskiego", w której p. Dubiel tę taktykę ostro potępił.

Otóż „Goniec Wielkopolski" pisze:

„Jeśli to prawda, że w Warszawie znalazły się takie osobniki, które groziły odmówieniem pieniędzy z Poznańskiego, skoro nie uwzględni się ich żądań — to my **musimy przeciwko takiemu stanowisku niemądremu i niepatryotycznemu uroczyście zaprotestować!**

Tak samo protestować musielibyśmy **przeciwko niepatryotycznej pogróżce, jakoby** za nieuwzględnienie życzeń pewnych osobników **Poznańskie gotowo ogłosić osobną republikę!**

Jeszcze czego! Lud nasz polski dąży do niepodzielnej, jednolitej Polski i wyprasza sobie podobne groźby w imieniu naszej dzielnicy ambitnych i zwaryowanych jednostek, bez względu na to, czy są posłami lub nie!

Jeśliby podobne pogróżki miały wyjść od którego z posłów, to go lud polski pod naszym zaborem utraci bez względu na pewne zasługi.

Polska bowiem wymaga od każdej jednostki ofiarności i ustępstw dla potrzebnej zgody, a teroru ambitnego nie zniesie w imię miłości Ojczyzny!

Ogół nasz nie jest żadnym Judaszem, aby za wór z pieniędzmi miał zaprzedawać dobro wolnej zjednoczonej Polski.

Dodamy tu jeszcze, że poseł Bernard **Chrzanowski,** senior nar. demokracyi w Poznańskiem, widocznie nie aprobuje metod działania młodszych działaczów endeckich, gdyż, choć nie podoba mu się skład rządu, stoi na stanowisku, że do wypowiedzenia **się całego narodu w Sejmie ustawodawczym nie wolno na własną rękę nikomu wichrzyć.**

Pan Chrzanowski wyraził też zdanie, że **Sejm** dzielnicowy w Poznańskiem zapewne za **takiem** stanowiskiem się wypowie i nie będzie kwestyonował prawomocności rządu.

Podobną opinię, jak wiadomo, wyraził i „Dziennik Poznański".

Wewnętrzne polityczne położenie Niemiec.

Kwestya zwołania konstytuanty jest obecnie osią, około której obraca się całe życie polityczne Niemiec. Jak wiadomo, istnieje w Niemczech grupa, sprzeciwiająca się zwołaniu konstytuanty, a głosząca dyktaturę Rad robotników i żołnierzy jako jedyną, miarodajną władzę. Rząd niemiecki, złożony w połowie z socyalistów t. zw. „większości" i niezależnych stoi na stanowisku,

że zwołanie konstytuanty jest nieodzowną koniecznością

najbliższej przyszłości. Wydział partyjny soc. większości oświadczył się zdecydowanie za jaknajrychlejszem zwołaniem konstytuanty, tem samem wypowiadając się przeciw atakom, skierowanym przeciw rządowi, a zwłaszcza członkom jego z frakcyi większości, Scheidemanowi i Dawidowi. Zwolennicy bezwzględnej dyktatury proletaryatu, których działalność koncentruje się w Berlinie i Bawaryi (**Eisner** prezydent ministrów bawarskich, zerwał oficyalnie stosunki rządu bawarskiego z rządem berlińskim) występują gwałtownie zwłaszcza przeciw **Solfowi,** jako kierownikowi spraw zagranicznych, nie chcąc się zgodzić na to, aby członek byłego rządu wilhelmowskiego dzierżył tak odpowiedzialny urząd. Sprawa komplikuje się przez to, że **wszyscy** urzędnicy ministeryum spraw zagranicznych oświadczyli, iż w razie usunięcia Solfa ustąpią ze swych stanowisk. Pozbawienie ministerstwa spraw zagranicznych sił fachowych w chwilach tak ważnych, gdy decydują się losy Niemiec, byłoby w skutkach bardzo niebezpieczne i dlatego rząd mimo presyi radykalnych odłamów nie może się zdecydować na usunięcie Solfa.

Zresztą

bolszewickie prądy nie znajdują silnego poparcia wśród narodu niemieckiego.

Coraz głośniej daje się słyszeć — i to w kołach socyalistycznych, nawet lewicowych — pragnienie skupienia się koło rządu, któryby reprezentował Niemcy jako naród jednolicie i energicznie na zewnątrz. Rosya, którą bolszewizm pogrążył w chaos, jest odstraszającym przykładem dla społeczeństwa niemieckiego. Zdecydowany marksista **Kautsky** słowem i piórem działa obecnie na rzecz zwołania konstytuanty, rozumując słusznie, że

tylko przedstawicielstwo narodowe może w straszliwych godzinach, które Niemcy przeżywają stać się ostoją,

mogącą uratować przyszłość narodu i ludu. Bolszewizm w Niemczech — nabrał cech silnych jedynie dzięki nieliczącej się z niczem agitacyi, właściwie jednak poza Berlinem i kilku portowemi miastami nie znajduje poparcia w społeczeństwie niemieckiem.

Z miasta i z kraju.

LICZNE ZGROMADZENIA odbyły się wczoraj w Krakowie w gminach przyłączonych. W Czarnej Wsi przewodniczył t. Florczyk, referowali tt. K. Czapiński i Gancwolówna. W Nowej Wsi przewodniczył t. Kichner, referowali tt. Misiołek, Jaśkiewicz, t. Czapiński i inni. Niefortunnie wystąpiła nauczycielka-klerykałka, ale otrzymała należytą odprawę.

SPRZEDAŻ SŁONINY W JATKACH MIEJSKICH. Z powodu ogólnych narzekań na brak tłuszczów we środę, czwartek i piątek, t. j. w dn. 4, 5 i 6go grudnia br. sprzedawać się będzie w dwóch jatkach miejskich przy ulicy Kopernika l. 1 słoninę po cenie 36 K w ilości po pół kg. na jedną głowę rodziny.

MIĘSO DLA UBOGIEJ LUDNOŚCI. Zarząd miasta otwiera w najbliższy wtorek, t. j. z dniem 3 grudnia b. r. przy placu Jabłonowskich jatkę dla najuboższej ludności, w której sprzedawać się będzie codziennie w godzinach od 8mej do 11-tej przed południem: a) podrób, t. j. płuca, wątrobę i śledzionę; b) głowy w połówkach, po cenie 4 K za 1 kg.

IZBA HANDLOWA I PRZEMYSŁOWA w Krakowie dysponuje pewnemi ilościami grubej włóczki, nadającej się do wyrobów drutowych na

sporządzenie ciepłych pończoch, skarpetek, szalów i t. d.

Pracownie, **konsumy i organizacye spożywcze** mogą zgłaszać się po towar (30 koron za 1 kg.) do Sekretaryatu Izby.

Z TRZEBINI piszą nam: Dnia 27 listopada br. odbyło się wielkie zgromadzenie robotników fabrycznych. Referował tow. Szuwara, który apelował do przybyłych z wojska, by wstępowali do naszej partyi. Towarzysz Pross mówił o intrygach endeckich robionych przeciw obecnemu rządowi chłopsko-robotniczemu. Po przemówieniu t. Daniela uchwalono wśród burzy oklasków rezolucyę, oświadczającą się za rządem ludowym.

Z BIAŁEJ otrzymujemy nast. korespondencyę: W miejscowości Kozy, koło Białej, jest ks. proboszcz, który do czasów austryackich siedział cicho i — jak to mówią — „nikomu wody nie zamącił“. Dziś jednak ruszył się, by „ratować“ Ojczyznę i uwolnić ją od... socyalistów, heretyków i t. d. Zwalcza więc energicznie Kom. Piłsudskiego, bo to — jego zdaniem — heretyk; zakazuje czytać broszurki o Komendancie, zwalcza organizacyę konsumentów, powiadając, że to bezbożna robota — socyalistów!

Rządy austryackie były dla jegomości dobre, bo nigdy na nie nie narzekał, ale dziś, gdy polski Lud bierze władzę w ręce w wolnej ojczyźnie, to się księżulkowi nie podoba! więc dalej szczuć w imię „miłości bliźniego“ — to heretycy, to socyaliści! Możeby „duszpasterz“ zaprzestał nadużywać ambony do polityki i szerzyć zamieszanie wśród Ludu, a głosił raczej Słowo Boże.

Z JASŁA piszą nam towarzysze: W mieście naszem urządzamy dość często zgromadzenia ludowe, na których tak zorganizowani robotnicy, jak kolejarze, uchwalili **Rząd Ludowy w Warszawie wszelkiemi siłami popierać!**

Partya nasza wniosła do magistratu podanie o utworzenie IV. kuryi robotniczej do rady miejskiej; w dniu 28 bm. na posiedzneiu rady gminy przyjęto jednogłośnie postawionych przez nas **dwunastu radców i sześciu zastępców tychże.**

W dniu 29 listopada odbyło się zgromadzenie ludowe z ramienia polskiego stronnictwa ludow., na które przyjechał z rKakowa jako wszechpolsko-republikański referent niejaki Bryll, który o niczem nie mówił tylko zwalczał rząd ludowy w Warszawie i socyalistów, oraz robotników. Otóż dopomagali mu znany wszechpolski agitator z Ujazdu Madejczyk i nowoupieczony wszechpolski, republikański ludowiec Walaszek, który w starostwie rozpoczął praktykę na c. k. komisarza, a ponieważ Austrya upadła, stara się karyerę polityczną, szkodząc ludowi, tworzyć!

Na zgromadzeniu w radzie rob. tow. **Kukulski** postawił rezolucyę, aby **popierać całą siłą rząd ludowy robotniczo-chłopski, co zgromadzeni wszyscy jednogłośnie przyjęli.** Przeciw oświadczyli się rzekomi ludowcy Madejczyk, Walaszek i republikanin z Krakowa Bryll! Otóż to są przedstawiciele rzekomo ludowców! Przed tow. Kukulskiem przemawiał jeszcze sekretarz stron. ludowego **Szajnocha**, który nawoływał, by **lud wiejski i robotnik miejski szli razem do zwycięstwa, wkońcu wzniósł okrzyk: „Niech żyje rząd ludowy!“ „Niech żyje Komendant Piłsudski!“ — co zgromadzeni entuzyastycznie przyjęli!**

W STRÓŻACH odbyło się w niedzielę przed południem zgromadzenie kolejarzy, na którem po referacie tow. dr. **Müllera** wybrano Komitet miejscowy P. P. S. D., oraz czterech kandydatów na radnych z czwartego koła wyborczego.

Po południu odbyło się zgromadzenie ludowe przy licznym udziale ludności miejscowej obojga płci. O wypadkach we wschodniej Galicyi ref. tow. **Osłowski**, o wyborach do sejmu tow. **Müller.** W dyskusyi przemawiał tow. **Piotrowski** i inni. Na obu zgromadzeniach uchwalono rezolucyę wyrażającą poparcie rządowi ludowemu. Zgromadzenie popołudniowe oświadczyło się za popieraniem kandydatów socyalistycznych przy wyborach. Wieczorem odbyło się posiedzenie Komitetu wyborczego, na którem omawiano plan akcyi wyborczej.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY. Ktoś, w towarzystwie opowiada: — W Europie namnoży się obecnie tylu zdetronizowanych królów, że będą mogli założyć specyalny klub... — Co będzie kosztować wpisowe? — Koronę...

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A—B, L. 39):

Poniedziałek: Red. K. Czapiński: „Seminaryum Schopenhauera“.

Wtorek: Prof. dr Józ. Flach: „Przyczyny i skutki wielkiej wojny“.

KURSA LITERACKIE (ul. św. Anny 2).

Wtorek: Prof. B. Olszewski: „Millet“.

Środa: Prof. dr J. Flach: „Najnowsze prądy w sztuce teatralnej“.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).